

Wbrew sensacyjnym zapowiedziom Nie będzie 15 sierpnia końca świata

Kometę można obserwować przez lornetkę

Jak już donosiliśmy francuskie „Liberté” przyniosło sensacyjną wiadomość powtórną przez całą prasę, iż koniec świata nastąpi 15 sierpnia br.

Według obliczeń pewnego astrologa spod Paryża w dniu tym ogon komety Finslera, znajdujący się obecnie w odległości 80 miliardów kilometrów od ziemi, ma się zderzyć z naszą planetą i spowodować tragiczną i ostatnią katastrofę.

Nie ma niebezpieczeństwa

W związku z tym zwróciliśmy się do Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, nie tyle by sprawdzić tę niewiarogodną pogłoskę, ile, by dowiedzieć się czegoś bliższego o kometę, która tak niepokoi — paryskich astrologów.

Otóż w przestrzeniach wszechświata istotnie w tej chwili „w pobliżu” nas wędruje wspomniana kometa Finslera, jednakże dla ziemi nie przedstawia ona żadnego niebezpieczeństwa. Droga jej nie przecina się z drogą naszego globu i ogon nie jest wcale zwrócony w naszym kierunku.

Co będzie 15 sierpnia?

Przypuszczalnie w terminie 15 sierpnia kometa znajdzie się w t. zw. „punkcie przysłonecznym”, który jest groźny jedynie tylko dla niej. Będzie wtedy ciepło słoneczne w zależności od chemicznego składu komety, różnie może na nią oddziaływać.

Jest możliwość, że pod wpływem tego ciepła kometa znacznie rozszerzy swą objętość, co dla jej budowy fizycznej może mieć katastrofalne następstwa.

Jednak w tej chwili nie przewiduje się żadnych następstw.

Z czego się składa kometa

Jeżeli chodzi o budowę komety, to składać się ona może, z wirujących na skutek wzajemnych wpływów przyciągania, wzajemnego ciśnienia, obrzniętych głazów, otoczonych gazami, w naszym pojęciu trującymi, które powstają przy spalaniu się tych ciał wirujących.

Spalanie to, jest naturalnym prawem wszechświata.

Ogon komety to po prostu olbrzymia smuga tych gazów, które się

ciągną za swym wirującym źródłem i które także pod wpływem ciepła mogą ulec pewnemu rozszerzeniu.

Chroni nas powietrze

Niebezpieczeństwo zaistniałoby wtedy gdybyśmy nie byli otoczeni powietrzem i ziemia nasza znalazła się na drodze takiego ogona komety.

Wszystkie żyjące stworzenia byłyby wówczas wytrute bardzo zjadliwymi gazami komety.

Na szczęście otaczająca nas atmosfera działa jak pancierz ochronny.

Powietrze cięższe gatunkowo nie dopuszcza lżejszych gazów do powierzchni ziemi. Tak jak np. wiana do szklanki z wodą oliwa umieszcza się w związku na jej powierzchni, tak cięższe powietrze nie dopuszcza do powierzchni wód, tak gazy z ogona komety muszą się w najgorszym razie utrzymać na powierzchni otaczającej nas atmosfery.

Tak, że nawet, zapowiadane przez domorosłych astronomów, „machanie” przez komety ogonem nie jest dla nas groźne.

Gościej było w 1910 r.

Znacznie groźniej przedstawiała się sytuacja naszego świata w 1910 roku. Znajdowaliśmy się wtedy w samym środku ogona sławnej, olbrzymiej komety Halley'a. Ziemia cała była otoczona morderczymi gazami, a jednak dzięki otaczającemu ją powietrzu nie było najmniejszego niebezpieczeństwa i tylko ludzie nauki wiedzieli o niebezpieczeństwie, które przechodziło obok.

Miliardy ludzi w najspokojniejszej niewiedzy, pędzili swój normalny, niespołeczny „komecim ogonem” żywot.

Obecna kometa Finslera w porównaniu z kometą z 1910 r. jest bardzo oddalonym od nas maleństwem.

Jakie będą efekty

Czy będą jakieś efekty 15 sierpnia widoczne dla mieszkańców ziemi, trudno w tej chwili przewidzieć. W każdym razie nie będą one wiele większe od nadających się do obserwacji w tej chwili efektów.

Bowiem już w tej chwili można obserwować komety przez zwykłą lornetkę, gołym okiem, naturalnie wprawionym w obserwowanie nieba, przy wyjątkowo pogodnej nocy, mo-

żna zobaczyć maleńką, zamgloną gwiazdę nie wyróżniającą się niczym od swych sąsiadów.

Jak szukać komety

W poszukiwaniu komety należy

najpierw znaleźć znaną wszystkim i bardzo widoczną Gwiazdę Polarą, a następnie przesuwać dokładniej: niebo w kierunku prostopadłym do horyzontu. W ten sposób można odkryć niedosłyszalną przyczynę „końca świata”.

Premier swoje a Biurokracy swoje Słuszny okólnik nie jest wykonywany

Pomimo ogłoszenia przed kilku tygodniami w urzędowym Monitorze Polskim okólnika p. Premiera do podległych mu organów, popartego słusznym okólnikiem do wszystkich ministrów, w sprawie zakazania urzędnikom pobierania w związku z czynnościami urzędowymi jakiegokolwiek opłat na cele społeczne stwierdzić należy, że słuszne i konieczne do zarządzenia, z ulgą przez społeczeństwo powitane nie jest stosowane w urzędach stołecznych (Komisariat Rządu, starostwa grodzkie).

Zdrowie artretykom

przywraca kuracja w

BUSKU — ZDROJU

Ceny kąpiel i zabiegów umiarkowane



Niedziela, 8 sierpnia

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria”. 8.03 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 8.35 Transm. ze Zjazdu Legionistów w Krakowie. 11.05 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Filharm. Wiedeńskiej. Trans. z Salzburga. W programie utwory Mozarta. W przerwie o godz. 12.10 „Salzburg — widziani oczami wędrowców” — felieton. 13.00 Przegl. kulturalny. 13.10 Koncert Polsk. Kapeli Ludowej z udz. J. Szymulskiego — śpiew. Transm. z Parku Zdrojow. w Naleczowie. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Muz. taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. 16.20 „Dwóch nieśmiałych” komedia wiodów. 17.05 Uroczystości strzeleckie w stolicy — transmisja. 18.00 Pół czarnej — przy mikrofonie. Transm. z kawiarni hotelu George'a (ze Lwowa). W przerwie ok. godz. 18.55 Przez Patagonię ku Andom — felieton. 20.00 Utwory Wieniawskiego w wyk. znanych skrzypków (płyty). 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 „Wielozia” — czyli piąta — pora roku. Kukułka Wileńska. 21.40 Telefoniczny reportaż z trasy marszu szlakiem Kadrowki (etap Jędrzejów — Kielce). 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Recital fortepianowy. L.

thusty, ścigający pory, nie tylko wybiła i udelikatnia cerę, ale usuwa przyszcze, plamy, wagi i pęgi. Stosowany pod puder chroni cerę od zmarszek i zmierzchnięcia. ZADĄC W APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

Zdumionym interesantom urzędnicy tłumaczą, że okólnik premiera nie dotyczy jakoby Warszawy.

Jeśli istotnie zasłoby takie niezrozumiałe przeoczenie należałoby je czym prędzej naprawić.

Na roboty do Belgii

W piątek wyjechali z Poznania robotnicy w liczbie 700 na roboty w kopalniach belgijskich. Na dworcu odbyło się uroczyste pożegnanie, w którym imieniem prymasa wziął udział ks. kanonik Zborowski, przedstawiciel Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie z pocztami szlacheckimi itd.

Biały rogacz

Na terenie łowieckim Torzeniec w pow. Kępno, ukazał się biały rogacz. Sfery myśliwskie okoliczne rozciągnęły nad nim opiekę.

Muenzera (ze Lwowa). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika i Komunikat meteorologiczny. 23.00 Reportaż ze Świątowego Kong. Esperantystów. WARSZAWA II (Mokotów)

15.00 Sonata od Scarlatti'ego do Debussy'ego. II audycja (płyty). 16.00 Zespół Salonowy J. Stena. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muz. taneczna (płyty).

PONIEDZIAŁEK, 9 SIERPNIA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Gminastyka. 6.38 Muzyka (pł.). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (pł.). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Organizujemy bursy dla dziewcząt — pogadanka. 12.25 Edward Grieg (płyty). 12.40 Od warsztatu do warsztatu — w wytwórni konserw owocowych. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Ktoby pomyślał?” — pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Anie i pieśni wykona Iza Rola (sopran). 16.45 Samuel Linde i jego „Słownik języka polskiego” (w 90-letniej rocznicę) — odczyt. 17.00 Zespół salonowy L. Striksa. 17.50 Ananas berzeński — pogadanka. 18.00 Skrzynka techn. 18.15 Kobieta zesp. wokalne i ork. Edith Lorand. 18.40 Cygaro — pogadanka. 18.50 Ogólne wrażenia z marszu szl. Kadrowki. 19.00 Audycja sportowa. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. P. R. M. Ślaski — tenor, E. Zielińska i Zywolewska — cytra i gitara. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik. 21.45 „Wieczory sierpienowe” — dialog o niebie gwiazd i ziemie. 21.50 „Wieczory sierpienowe” — dialog o niebie gwiazd i ziemie. 22.00 Koncert symf. Ork. Wileńskiej. 22.50 Ostatnie wiadom. dziennika i komunikat meteorologiczny. WARSZAWA II (Mokotów) 13.00 Artur Honegger (płyty). 14.06 Koncert rozrywkowy. 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. H. Warpechowska — śpiew. J. Szamotulska — fortepian. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 „Teatr jakiego jeszcze nie znamy” — szkic literacki. 22.20 Muz. lekka i taneczna (płyty).

Czy Łódź zaakceptuje orzeczenie komisji rozjemczej

Ponieważ motywy orzeczenia komisji rozjemczej dla likwidacji zatargu w przemyśle włókienniczym już nadeszły, w Łódzkiej komisji zawodowej panuje silne ożywienie. Na ostatnim zebraniu delegatów fabrycznych Związku Klasowego opozycja lewicowa usiłowała przeformować uchwałę o wniesieniu sprzeciwu do orzeczenia, jednakże zebranie przerwano bez podjęcia jakiegokolwiek decyzji. Nie ulega jednak wątpliwości, że zarówno Związek Klasowy, jak i „Praca”, ZZZ

i Chrześcijański Związek Zawodowy orzeczenie przyjmą.

Jedynie „Praca Polska” przygotowuje na swe niedzielne zebranie delegatów opracowany przez zarząd sprzeciw przeciwko orzeczeniu.

Wielki przemysł wedle nieoficjalnych danych nie zamierza wnieść sprzeciwu. Jedynie przemysł t. zw. „zabawkowy” usiłuje jeszcze przeformować ideę sprzeciwu, jak się jednak zdaje, bez większego powodzenia.

Pracownicy umysłowi w Katowicach Wystąpili o podwyżkę płac

W Katowicach obradowała komisja porozumiewawcza Związków Pracowników Umysłowych. Przedmiotem obrad były sprawy wypowiedzenia obowiązującej obecnie tabeli płac i wysunięcie żądań podwyższenia płac o 20%.

Związki Pracowników Umysłowych zaprosiły przemysłowców na posiedzenie porozumiewawcze

na piątek. Przemysłowcy jednak odmówili wzięcia udziału w konferencji, oświadczając, że ważność tabeli wpływa dopiero z dniem 30 września, a Związek Pracodawców zajęty jest obecnie pertraktacjami z związkami robotniczymi. Termin następnego posiedzenia został wyznaczony na drugą połowę września.

10 WTOREK i 12 CZWARTEK B. M.

odbędzie się o godz. 17-ej

**BEZPŁATNE
POKAZY GOTOWANIA
ELEKTRYCZNOŚCIĄ
W SALONIE POKAZOWYM
ELEKTROWNI MIEJSKIEJ
W WARSZAWIE**

UL. MARSZAŃKOWSKA 150 (wejście od ulicy Kredytowej)

INFORMACJE, ratalna sprzedaż grzejników i zgłoszenia na taryfę blokową codz. w godz. od 10-ej do 19-ej

ABC sportowe

Niedziela na boiskach

W WARSZAWIE

Na boisku Polonii o 17-ej mecz o wejście do ligi Polonia — Union Touring.

Na Okęcu o 9-ej chód na 25 km. o mistrzostwo Warszawy.

W parku im. Sobieskiego o 10-ej eliminacyjne lekkoatletyczne zawody akademickie przed wyjazdem na mistrzostwa świata do Paryża.

Na Bródnie propagandowe zawody lekkoatletyczne KPW Orzeł.

NA PROWINCJI:

W Łodzi międzynarodowe zawody kolarskie.

W Krakowie mecz piłkarski Wisła — Concordia z Knurowa.

W Kielcach zakończenie marszu Szlakiem Kadrowki.

W Chorzowie mecz o mistrzostwo ligi AKS — Warszawianka.

W Częstochowie mecz o wejście do ligi Brygada — Naprzód.

W Poznaniu mecz o wejście do ligi HCP — Gryf.

W Janowie Dolinie mecz o wejście do ligi Strzelec — Resovia.

W Stanisławowie mecz o wejście do ligi Reverta — Unia.

W Grodnie mecz o wejście do ligi WKS Grodno — Smigły.

W Augustowie zeglarskie mistrzostwa Polski.

W Bydgoszczy mecz piłkarski reprezentacji śląskiej, Poznań i Pomorze.

W Gdyni zawody lekkoatletyczne pięciu miast Pomorza.

W Wejherowie zakończenie mistrzostw tenisowych wybrzeża morskiego.

ZAGRANICĄ:

W Helsinkach zakończenie* strzeleckich mistrzostw świata.

Long Island (U. S. A.) międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Jędrzejowskiej.

Przerwana passa zwycięstw Kucharski trzeci w Sztokholmie

W piątek wieczorem w trzecim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie Kucharski startował w biegu na 900 mtr. Tym razem Kucharskiemu nie udało się zająć pierwszego miejsca.

Zwycięstwo odniósł Amerykanin Bush w czasie 1:53,5 sek. Drugim był Włoch Ianzi w czasie 1:53,8, a Kucharski zajął dopiero trzecie miejsce, uzyskując czas 1:54,1. Czwartym był Niemiec Mertens 1:54,9 sek.

Na tych samych zawodach Amery-

kanin Walker ustanowił nowy rekord świata skoków wzwyż wynikiem 2:08 mtr.

Jędrzejowska zwycięża

W półfinale Jędrzejowska pokonała doskonale zapowiadającą się Wheeler 6:0 i 6:3. W dniu jutrzejszym odbędzie się drugi półfinał Pelefrey Fabian przeciwko Henrota oraz półfinały w grze podwójnej.

Powodzenie Pani

zależy od właściwego stosowania kremu i mydła. Każdej Pani, która pragnie zachować cerę świeżą — matową, gładką, radzimy stosować:

KREM OGÓRKOWY Nr. 268 MARYNOWSKIOWEJ którego wysoka wartość kosmetyczna jest ogólnie znana. KREM OGÓRKOWY Nr. 268 nie

APTECZNYCH.

Księżna Maryna się kąpie, książe fotografuje i spaceruje w koszuli

(Od specjalnego naszego wysłannika do Łańcuta)

Brak wody

Zdarza się że w Łańcutie kopia 180 mtr. wgląd i wody wciąż nie ma. Najbliższa rzeczka jest o 5 km., w 7-miotysiecznym miasteczku są tylko 4 studnie. To też w pobliskim Rzeszowie mówią drwiąco:

— U nas ludzie poklękają czasem przy wodce, ale nigdy jak w Łańcutie — przy wodzie. Pfe! Okropna jest woda w Łańcutie i na wagę groszy. Gdy w zamku jest dużo gości, w mieście za 2 wiadra płaci się 50 gr.

Pałac nie ma żadnej studni; woda jest tam doprowadzana rurami z odległej o 20 km. Hansłowski, z gór. Jest to dobra woda.

Otóż normalnie ordynat udziela swej wody miastu codziennie. Przez parę godzin tryska na rynku hydrant z rur Hansłowski. Wtedy ludność zbiega się z wiadra-

mi i robi zapasy.

Ogrody pałacowe pochłaniają masę wody. Gdy jeszcze są goście ogarnięci manią czystości i chcący się kąpać codziennie — pałac ma zaledwie dość wody dla siebie. Hydranty miejskie są od chwili przyjazdu księżstwa Kentu nieczynne. Gromadzą się przy nich smutne żydy i narzekają:

— Nie ma wody.

— A nie ma. Podobno ta Maryna nie wyłazi z łazienki.

— Cholera. I czego ona się znów kąpie? Przecie dopiero dwa lata temu wypisała za myką, przed ślubem napisała się mykąpała.

Spóźnione mioty

We śróde ożyweży duch wstąpił w policie. Adamy przysudził żydów, kazali na chwilę przestać szwargotać i iść się myć. Stosy śmieci uprzątnięto z rynku, jezdnie wyjechały po latach spod zwalów nawozu, chodniki odróż-

niły się trochę od świńskiego koryta. Spóźniony zapal uczynił jednak miasteczko nieco przyzwoitszym.

Przechadzki w koszuli

Rozeżłone robotą żydy siedzieli przed swymi kramami z nogami w rynsztoku, gdy nagle z pałacu wyszli ks. Kentu i ordynat. Szli wesoło piechotą, z marynarkami w rękach, w rozchełstanych koszulach, bez kapeluszy. Jakies muchy porzrzyły księżną Marynę, czuły małżonek się przestraszył, popędził z ordynatem do apteki na rynek. Magister dał im cynkowej maści, księżna posmarowała się nią i głośno po tym wolała:

— Co za cenny balsam! Muszę zabrać tego parę słoików do Anglii. To zewsząd jest środek.

Report niedzielny

Łańcutanie są przyzwyczajeni

do widoku ordynata, drałującego piechotą. Coniedziela idzie on pieszo do kościoła, odległego od zamku o jakieś 400 metrów. Poprzedza go orkiestra im gremio (50 ludzi!), grająca tryumfalnego marsza.

Po mszy św. ordynat wraca równie uroczysto, na dziedzińcu kapelmistrz zdaje mu raport:

— Melduję posłusznie, że trombanista i bełniarz są dziś nieobecni z powodu rozwolnienia!

Choć uroczysty przemarsz ordynata do kościoła powtarza się niezmiennie od lat ludność nigdy nie ma dość i zawsze tłumnie wybiega na ten podniosły moment.

Bez etykiety

Pani Kozieł Poklewska i księżna Maryna biegają wokół kłombów, tarzając się po trawie, książe Kentu i ordynat klepią się po ramieniu, nie ma cienia nastroju z oficjalnej recepcji.

Ks. Kentu bez marynarki wybiegł z aparatem do ogrodu i zapędza wszystkich do pozowania.

— Nie warto, i tak spartolisz zdjęcia — krzyczy ks. Maryna.

Po odprawieniu lwowskiej ekipy, tańce wieczorne się udają, bo byłyby grały znakomicie. Przed drugą w nocy nikt się nie

klądzie spać.

Ks. Kentu zerka na bridżystów, celebrytów w bocznych salonach, ale nie siada. Lato — to nie sezon na karty.

Przejażdżki

Maria Antonina przenosiła się latem z Wersalu na wieś, czyli do Petit Trianon. Potoczyła małą pod Łęząjskim Julin — mały dworek myśliwski, gdzie zwykle spędzają najgorętsze okresy.

Pojechano samochodami. Paczkard ordynata kosztował 50.000 zł., ale nie każdy taksówkarz warszawski by go przyjął. Ks. Kentu był zachwycony, bo po karecie — antyku sądził, że go wiozą przez atencję i autem — antykiem.

Szosa do Łęząjskiej też jest antykiem. Takimi właśnie traktami ciągnęli Tatarzy w XIII-tym wieku ze wschodu na śląsk.

Dzień jak codzień

Spacer, konna jazda, golf, oglądanie gospodarstwa, bal maskowy (obmyślony przez p. Kozieł Poklewską), tańce, polowanie dzemki, posiłki — tak schodzą pracowicie dnie gościom w Łańcut. Choć w bibliotece są stosy gazet krajowych i zagranicznych

nikt ich nie przegląda, nie ma na

to czasu; gazety to dobre dla ja-

kich redaktorów... Min. Beck wyjechał i odrazu większość detektywów znikła z ogrodu, policja się uspokoiła. Inspektor ze Scotland Yardu dalej

lazi po parku i zadziera głowę na grubsze drzewa, jakby podejrzewał, że tam wśród konarów siedzi trzeci Bieganek. Konie powozowe są wciąż wyczesane lepiej niż eleganci u Ewarysta; furmani mają baty obciążone cieniusieńką skórą, cieńszą niż damska rękawiczka.

Lokaje w ciemnych frakach, krótkich majtkach, błyszczących pantoflach z szerokimi kłaniami uwijają się wszędzie bezszelestnie.

Ordynat jest cały dzień na nogach, wciąż coś pokazuje, tłumaczy, kogoś żegna, wita. Jest po prostu zmęczony.

— Potokci un ma zdrowie, — mówi długobrody żyd od stacji benzynowej, do mnie czasem w sobotę przychodzi rodzina w goście, to ja po godzinie chwytam się za głowę, za brzuch, krzyczę żem chorey aż wszyscy sobie pójda. Dopiero jestem zadowolony.

A un, patrzaj pan, krągły rok gości przyjmuję... (Kol.)

Copyright by ABC